Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, RADA REDAKCYJNA: JÓZEF ROGOWSKI. SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:
Rocznie z przesyłką zł. 6 —
Półrocznie zł. 3.—
Kwartalnie zł. 1.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.
Konto czekowe w P. K. O. 14556.

Administracja i Sekretarjat czynne codziennie od godz. 14 do 16, w poniedziałki od g. 19 do 21.

Rok II Warszawa, Czerwiec 1928 r. Nr. 6 (15)

NA ALARM

Gdy w 1924 roku reprezentacja nasza, czterech lekkoatletów głuchoniemych, jechała na własny koszt do Paryża na Pierwsze Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że ekspedycja ta, to jedynie próba sił narodu, przystępującego dopiero do pracy sportowej. Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych, który reprezentacyjną tę drużynę wysyłał, był jedyną w Polsce organizacją tego rodzaju, organizacją, początkującą ruch nowy na zupełnie dziewiczym terenie, pozbawioną jakiegokolwiek zainteresowania u społeczeństwa, jakiegokolwiek poparcia u władz. Czas mijał i nowy ruch począł się rozwijać. W. K. S. G. skonsolidował się ostatecznie, jego kierownicy, nauczeni przykładem zagranicy, po powrocie z Paryża rozpoczęli pracę bogatsi w doświadczenie. Znają nasi czytelnicy historję powstawania Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych. Jeśli ją tu przypominamy, to celem zaznaczenia olbrzymiej różnicy, jaka zachodzi między poziomem sportu u nas przed laty czterema i dzisiaj. Różnicę tę zawdzięczać należy przedewszystkiem wspaniałemu rozkwitowi idei sportowej, która, dzięki odpowiedniej, celowej propagandzie, olbrzymie poczyniła postępy. Zastęp siedmiu naszych klubów sportowych powiększa obecnie ósmy, Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych w Katowicach. Pokrywszy cały niemal teren Rzeczypospolitej siecią podległych sobie organizacyj, Polski Zw. Sportowy Głuchoniemych stwarza zupełnie nowe warunki rozwoju sportu, warunki, nie przypominające w niczem smutnego stanu rzeczy z r. 1924. Zdają sobie z tego sprawę zagranicą. Od Międzynarodowego Komitetu Sportowego Głuchoniemych nadeszło zawiadomienie o wysunięciu kandydatury wiceprezesa P. Z. S. G., p. Włostowskiego, na członka Zarządu tego Komitetu. Kandydat nasz ma pewność wejścia w skład Zarządu, dzięki czemu Polska zajęłaby stanowisko czołowe w zespole narodów, należących do Komitetu.

Gdy w ten sposób przed rozwojem naszego sportu otwierają się nowe horyzonty, stajemy wobec trudności wręcz paradoksalnej: wyjazd polskich sportowców do Amsterdamu staje pod znakiem zapytania.

Osiągnięcie celu, zdobytego przez mały, młody, pozbawiony zainteresowania, uznania i poparcia Klub staje się problematyczne dla potężnego Związku, mającego za sobą poważne wyniki długiej pracy.

Pieniądze! Szkopuł, który w znacznym stopniu zmniejsza szanse Polski na Olimpjadzie słyszących, staje na zawadzie i P. Z. S. G. Jest rzeczą naturalną, że, jak żaden Związek Sportowy w Polsce, tak i P. Z. S. G. bez pomocy Związku Związków nie mógł planować wysłania silnej reprezentacji do Amsterdamu. Wobec tego, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego udzielił P. Z. S. G. subwencji pod warunkiem wydatkowania tej sumy wyłącznie na organizację sportu w kraju, Zarząd zwrócił się do Z. Z. o pomoc w wysłaniu ekspedycji do Amsterdamu. Uzyskano obietnicę zasiłku i sprawa zdawała się być załatwioną pomyślnie. P. Z. S. G. zorganizował rozgrywki piłki nożnej celem ułożenia piłkarskiej drużyny reprezentacyjnej, zorganizował zawody lekkoatletyczne dla wyeliminowania zawodników, mających jechać do Amsterdamu, gdy nieoczekiwany obrót sprawy pokrzyżował wszystkie plany. Polski Komitet Olimpijski po dokładnem obliczeniu swych funduszów stwierdził, że na wysłanie olimpijskiej ekspedycji słyszących brak mu około 40.000 zł. i że wobec tego udzielenie jakiegokolwiek subsydjum dla głuchoniemych staje się bardzo wątpliwe.

I tak P. Z. S. G. zostaje z maleńkim, własnym funduszem 1200 zł., funduszem, uzbieranym drogą dobrowolnych składek między głuchoniemymi. Fundusz ten starczyć może na wysłanie do Amsterdamu jedynie 2 delegatów P. Z. S. G. Nie może już być mowy o wysłaniu naszych piłkarzy, kolarzy i tennisistów. Zrezygnować musimy z tak licznej, jaką projektowano, drużyny lekkoatletów. Ale cofać się nam nie wolno i nie wolno rezygnować z zadokumentowania istnienia naszego sportu. Nie wolno marnować wyników ciężkiej, czteroletniej pracy. Nie dla próżnej chwalby, ale dla złożenia świadectwa prawdzie owocnego rozwoju naszej fizycznej tężyzny, dla świadectwa kulturalnej pracy Polski na terenie Europy nasi lekkoatleci głuchoniemi w Amsterdamie być muszą. Dla nich środków zbraknąć nie może. I nie zbraknie.



Świetny bramkarz M. Młynarczyk uchronił drużynę Ł. K. S. G od porażki, broniąc skutecznie wszystkie strzały ataku W. K. S. G. na meczu o mistrz. Polski Głuchoniemych.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Mistrzostwo Polski Głuchoniemych w piłce nożnej.

W. K. S. G. — L. K. S. G. „ŚWIT" 4:6 (1:2).

W dniu 7 czerwca b. r. na boisku 6 Baonu Sanitarnego we Lwowie o godz. 16.40, t. j. z opóźnieniem 40 minutowem, odbyła się rozgrywka finałowa w piłce nożnej między powyższemi drużynami, które wystąpiły w następującym składzie: W. K. S. G.: br. Kołecki, obr. Modzelewski — Potęga, pom.: Kędzierski — Krasowski — Przybylski; atak Kurzyna I — Konrad — Włostowski — Popławski — Urbański; L. K. S. G. „Świt": br. Kowalczyk; obr. Żochowski — Ziegler; pom.: Makara — Grzegorowicz — Baczyński; atak: Górski — Taszyk II — Łucyk — Taszyk I — Bäcker.

Grę zaczyna „Świt", prowadząc atak za atakiem, a korzystając z zamieszania drużyny W. K. S., już w 15 minucie prawoskrzydłowy „Świtu" Bäcker strzela nieuchronną bramkę, gorąco oklaskiwaną przez zgromadzoną publiczność. W minutę później nastąpiło wyrównanie z rzutu wolnego przez Potęgę dla W. K. S. G. I odtąd gra zaczyna być otwartą, z lekką przewagą „Świtu", uwieńczoną w 45 minucie drugą bramką, strzeloną przez Łucyka z przeboju. Po przerwie przez dziesięć minut „Świt" posiada przewagę, uzyskując 3 bramkę przez najlepszego tego dnia gracza Łucyka. Od tej chwili W. K. S. G. coraz zawzięciej atakuje, jednak nie może nic wskórać wobec doskonałej gry obrońców i przytomności bramkarza Kowalczyka. Dopiero w minucie 62 pięknie podaną główką Konrada piłkę dobił Włostowski, zdobywając 2 bramkę dla W. K. S. G. Gra staje się coraz zaciętsza, jednak przeważa nadal W. K. S. G., i tu znowu szczęście nie dopisało Warszawiakom, którzy tracą 4 bramkę, strzeloną z karnego przez Taszyka II dla „Świtu". W dziesięć minut później nastąpił rzut karny dla W. K. S. G., egzekwowany pewnie przez Popławskiego, tak, że w 80 minucie wynik brzmi 3:4 dla „Świtu". W ostatnich minutach gry, dzięki kardynalnym błędom obrońców W. K. S. G., którzy opuścili swe stanowiska, posuwając się aż poza połowę boiska, gospodarze uzyskali z przeboju dwie następne bramki przez lewoskrzydłowego Górskiego. Ostatnią bramkę dnia uzyskuje dla W. K. S. G. Kurzyna I. Końcowy rezultat brzmi 4:6 na korzyść „Świtu", który uzyskał te dwa cenne punkty. Wobec niestawienia się wyznaczonego przez Kolegium Sędziów sędziego, sędziował p. Limaczyński, polecony przez obecnego przewodniczącego Kolegjum Sędziów p. Usarza, za zgodą kapitanów obydwóch drużyn. Sędzia b. sprawiedliwy, ale zbyt drobiazgowy w lekkich, nawet mimowolnych przekroczeniach, przez co psuł ciągłość gry.

Ł. K. S. G. — W. K. S. G. 2:2 (1:0).

W dniu 17 czerwca r. b. na boisku Oficerskiej Szkoły Inżynierji w Warszawie punktualnie o godz. 15-ej nastąpiło drugie spotkanie o mistrzostwo Polski Głuch. między powyższemi drużynami w składzie następującym: Ł. K. S. G. —br. Młynarczyk; obr. Rudniak — Góreczny; pom.: Danecki — Rogoziński — Gierkowski; atak: Michałowicz I — Samiec — Zumczyński — Graczyk — Kędzia; W. K. S. G. — br. Kołecki; obr. Modzelewski I — Potęga; pom.: Kędzierski — Krasowski — Kachelski; atak: Kurzyna I — Konrad — Popławski II — Popławski I — Urbański.

Po gwizdku sędziego z Kolegium Sędziów, p. Grykiela, b. dobrego i sprawiedliwego, Ł. K. S. G. atakuje z miejsca, załamuje się jednak na pewnych obrońcach W. K. S. G., którzy częściowo się zrehabilitowali za niefortunne występy na meczu we Lwowie. Od tego czasu W. K. S. G. uzyskuje bezwzględną przewagę, jednak, wobec świetnej gry obrońców, szczególniej Rudniaka, jak i przysłowiowego „pecha" swego ataku, nie mógł uzyskać cyfrowego rezultatu. Łodzianie urządzają od czasu do czasu wypady, i w jednym z nich, wobec foulu Modzelewskiego, uzyskują z rzutu wolnego przez Rudniaka pierwszą bramkę. Ten wynik pozostaje bez zmian do przerwy mimo obustronnych wysiłków.

Po przerwie atak W. K. S. G., wspomagany wiatrem, dosłownie gniecie przeciwnika, jednak mimo to, Łodzianom udało się przez Graczyka uzyskać z rzutu wolnego drugą bramkę. Podniecona tym wynikiem drużyna W. K. S. G. coraz ostrzej gra, i dopiero w 55 minucie uzyskuje pierwszą bramkę przez Popławskiego z zamieszania; w parę minut później ten sam gracz nie wykorzystał przyznanego W. K. S. G. rzutu karnego, strzelając w same ręce bramkarza Młynarczyka, który grał bajecznie, ratując niekiedy sytuacje zupełnie „stracone". W ostatnich minutach Popławski II w zamieszaniu podbramkowem uzyskuje drugi, wyrównujący punkt dla barw W. K. S. G.

W. K. S. G. jako zespół był bezwzględnie lepszy, jednak indywidualnie ustępuje niektórym graczom Ł.K.S.G., technikom w pełnem znaczeniu tego słowa. Publiczności około 170, w tem przeważnie głuchoniema młodzież szkolna.

W obecnej chwili w mistrzostwie Polski Gł. w piłce nożnej prowadzi L. K. S. G. „Świt", mając 2 pkt., na 1 pkt. dla W. K. S. G. i Ł. K. S. G. Dopiero spotkanie między „Świtem" a Ł. K. S. G. zdecyduje, kto będzie mistrzem na rok 1928.

Sprawozdanie z II Ustawowego Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Sportow. Głuchoniemych

II Walne Zgromadzenie P. Z. S G. odbyło się w sali konferencyjnej Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie w dniu 26 maja r. b. o godz. 18.30, w obecności członków Zarządu P. Z. S. G.: prezesa p. K. Andersa, wiceprezesów pp. K. Włostowskiego i J. Bäckera, skarbnika p. T. Egera, sekretarza p. H. Łabęckiego, oraz pp. M. Nawrota, H. Konrada, A. Górskiego i upoważnionych delegatów: Bydgoskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — p. K. Sikory, Krakowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — p. J. Zweiga, Lwowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych „Świt" — p. A. Garapicha, Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — pp. M. Michałowicza i S. Graczyka, Poznańskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — p. W. Kaźmierczaka, Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — p. Marii Włostowskiej i L. Sadomskiego, Żydowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — pp. M. Rajngolda i S. Ajzenberga, przy stwierdzeniu nieobecności delegatów ze Śląskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych.

Zagajono posiedzenie krótkiem przemówieniem przewodniczącego — p. K. Andersa, prezesa P. Z. S. G., witającego przybyłych delegatów. Po sprawdzeniu pełnomocnictw upoważnionych delegatów przystąpiono do punktu 1-ego porządku dziennego, t. j. do odczytania protokułu z I Walnego Zgromadzenia P. Z. S. G., który został przyjęty bez poprawek.

Następnie złożyli sprawozdania: z działalności Zarządu za rok ubiegły — sekretarz p. Łabęcki, Komisji Sportowej — I wiceprezes p. K. Włostowski i kasowe — skarbnik T. Eger. Po sprawozdaniach członek Komisji Rewizyjnej, p. Marja Włostowska, odczytała protokuł z dokonanej rewizji ksiąg i rachunków Związku, stwierdzając, że budżet za czas od 1. VI. do 31. XII. 1927 r. zamyka się deficytem w wys. 59,50 zł. Wobec tego, że wszelkie książki kasowe i rachunki znajdują się w jaknajlepszym porządku, Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie skarbnikowi absolutorjum.

W dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami zabrał głos delegat L. K. S. G. „Świt", p. Garapich, który uważa, że Zarząd uczynił wszystko, co było w jego mocy, gdyż trzeba zaznaczyć, że na przeszkodzie rozwojowi jego pracy stoi brak funduszów. Należy się cieszyć, że Zarządowi udało się uzyskać od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego subwencję w wys. 10.000 zł. na rozbudowę i podniesienie sportu wśród głuchoniemych w Polsce. Co do sprawozdania finansowego, to mówca uważa, że aczkolwiek wydatki przewyższały znacznie dochody, mimo uwidocznionych starań w oszczędzaniu, czynionych przez Zarząd, jednak nie mógł on uniknąć tego przekroczenia wobec koniecznych potrzeb. Na zakończenie swego przemówienia, p. Garapich, imieniem L. K. S. G. „Świt", proponuje delegatom przyjąć sprawozdania Zarządu, Komisji Sportowej, Kasowe, i Komisji Rewizyjnej do wiadomości, co też zostało jednogłośnie uchwalone.

Dalej przystąpiono do 3 punktu dziennego, t. j. do zatwierdzenia preliminarza budżetowego. Po odczytaniu preliminarza budżetu na rok 1928/29, zabrał głos delegat L K. S. G. „Świt" p. Garapich oświadczając, że chociaż dochody są b. skape a preliminowane

wydatki parokrotnie je przewyższają, jednak nie są one wygórowane w stosunku do prac i projektów P.Z.S.G., proponuje przeto zatwierdzenie powyższego bez zmian, tembardziej, że powstały deficyt znajdzie pokrycie w subwencji, przyznanej P. Z. S. G. przez P. U. W. F.

Przechodząc do 4 punktu porządku dziennego zabrał głos wiceprezes p. K. Włostowski, przedstawiając program przygotowań do udziału w II Igrzyskach Głuchoniemych, przyjęty na I Walnem Zgromadzeniu i oświadczając, że zgodnie z uchwałą konferencji delegatów Klubów Sport. Głuch. z dn. 18 lutego b. r., Zarząd skierował pismo do P. U. W. F. o subwencję, niezależnie od przyznanej sumy 10.000 zł., na przygotowanie zawodników, oraz urządzenie obozu, zakup ekwipunku i t. p., o czem poszczególne Kluby były poinformowane za pośrednictwem odpisów protokułu z konferencji w dn. 18 lutego b. r.

Po odpowiedź na powyższe pismo obaj sekretarze udali się na konferencję do Szefa Wydziału Wych. Fiz. P. U. W. F. i P. W. ppłk. Krzyskiego, który oświadczył, że dyrektor ppłk. Ulrych zezwolił na wypłacenie jedynie poprzednio już przyznanej kwoty 10.000 zł., bez prawa wyasygnowania pewnej sumy na wysłanie zawodników do Amsterdamu. Z tych względów Zarząd zmuszony jest zrezygnować z wysłania ekspedycji do Amsterdamu na II Igrzyska Głuch., o ile nie uda mu się uzyskać potrzebnych na ten cel funduszów inną drogą. Zarząd jednak ma nadzieję, że dzięki poparciu Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, uda mu się potrzebne fundusze uzyskać. Tymczasem zawody o mistrzostwo Polski Głuch. w lekkiej atletyce, w dn. 27 i 28 maja b. r., jak i rozgrywki w piłce nożnej o mistrz. Polski Głuch. należy uważać za zawody eliminacyjne dla ustalenia składu reprezentacji polskiej na II Igrzyska Głuchoniemych. Gdyby jednak uzyskany fundusz wystarczył zaledwie na wysłanie mniejszej ilości zawodników, należy zrezygnować z drużyny piłki nożnej i przeprowadzić powtórne zawody eliminacyjne lekkoatletyczne.

W dyskusji nad powyższem zabrał głos delegat p. Garapich, oświadczając, że o ile P. U. W. F., udzielając Związkowi subwencję 10.000 zł., zastrzegł, by nie wyasygnowywać z tej subwencji pieniędzy na wysłanie ekspedycji reprezentacyjnej do Amsterdamu, to należy do tego żądania zastosować się, gdyż w zasadzie ten, kto daje, ma w tej kwestji decydujący głos, a ten, kto bierze, musi się zgodzić z wolą ofiarodawcy. Jednak p. Garapich wyraził nadzieję, że dzięki niestrudzonym staraniom obu sekretarzy, którzy z zapałem poświęcają swój drogi czas pracom Związku, uda się wyjednać od P. K. I. O. sumę, potrzebną na wysłanie ekspedycji do Amsterdamu. Przy gorącym aplauzie obecnych delegatów, mówca podkreślił, że Polska musi bezwarunkowo brać udział w II Igrzyskach Głuchoniemych, choćby ze zmniejszoną ilością zawodników, tembardziej, iż podobno wszystkie państwa, nie wyłączając Jugosławji, Czechosłowacji, Austrji i Węgier, posiadających po jednym Klubie Sportowym Głuchoniemych, będą brały udział w tych Igrzyskach. Byłoby stratą niepowetowaną, gdyby wśród tylu państw, biorących udział w tej wielkiej międzynarodowej manifestacji sportowej głuchoniemych, świeciła nieobecnością reprezentacja Polski, posiadającej przecież 8 Klubów Sportowych Głuchoniemych.

Oświadczenie pp. Włostowskiego i Garapicha przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do zatwierdzenia preliminarza i do następującego podziału subwencji 10.000 zł.: 1) Na opłacenie trenerów dla 8 klubów po 500 zł. — 4.000 zł., 2) Na zakupienie przyborów i urządzeń gimnastycznych i sportowych — 2.000 zł., 3) Na przeprowadzenie zawodów o mistrz. Polski Głuch.: a) w piłce nożnej 2.000 zł., b) w lekkiej atletyce i kolarstwie — 500 zł. — razem 2.500 zł., 4) Na pokrycie deficytu z budżetu P. Z. S. G. za 1928-29 r. — 1.500 zł. Podczas dyskusji delegaci p. Włostowska z W. K. S. G. i p. Garapich z L. K. S. G. „Świt" popierali powyższe przedstawiony podział subwencji, wobec czego preliminarz zatwierdzono jednomyślnie. Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na III Międzynarodowy Kongres Sportowy Głuch., oraz przedstawicieli P. Z. S. G. na czas trwania II Igrzysk Międzyn. Ze strony Zarządu wysunięto kandydatury: na delegatów — pp. Andersa i Włostowskiego, na przedstawicieli — pp. Andersa i Łabęckiego.

Na wniosek delegata L. K. S. G. „Świt" p. Garapicha zarządzono przerwę 10-cio minutową, celem porozumienia się między delegatami. Po przerwie przyjęto wniosek Zarządu co do delegatów na III Kongres bez zmian, t. j. na delegatów zostali wybrani pp. Anders i Włostowski. Co do wyboru przedstawicieli p. Garapich stawia kandydaturę II wiceprezesa p. Bäckera, który został poparty przez delegata W. K. S. G. p. Sadomskiego. Delegat K. K. S. G. p. Zweig popiera kandydaturę pp. Andersa i Łabęckiego. Wobec tego, że wysunięto aż trzech kandydatów, przystąpiono do tajnego głosowania, którego wynik był następujący: na 7 głosów złożonych — p. Anders otrzymał 7 głosów, p. Bäcker — 4 głosy, p. Łabęcki — 2 gł. przedstawicielami więc na czas trwania II Igrzysk zostali wybrani pp. Anders i Bäcker.

Dalej przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej na rok następny. W. K. S. G. przez swego delegata — p. Marję Włostowską, wysuwa kandydatury pp. Ostaszewskiego, Tłuchowskiego i Libana. P. Garapich, delegat „Świtu", proponuje, aby do Komisji Rewizyjnej weszła jedna osoba słysząca; propozycja ta jednak spotkała się ze sprzeciwem ze strony delegata P. K. S. G. — p. Kaźmierczaka, wysuwającego ze swej strony kandydatury pp. Garapicha, Ostaszewskiego i Sadomskiego. Oprócz powyższych zgłoszono ze strony Ź.K.S.G. przez delegata p. Rejngolda kandydatury: pp. Ostaszewskiego, Nickina i Libana. W tej chwili p. Garapich oświadcza, że cofa swoją kandydaturę, jak również i wniosek co do wybrania do Komisji Rewizyjnej osoby słyszącej. Przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący: p. Liban otrzymał 6 gł. na 7 złożonych, p. Ostaszewski — 5 gł., p. Sadomski — 4 gł., p. Nickin — 3 gł., p. Tłuchowski — 1 gł. Tak więc do Komisji Rewizyjnej na rok 1928-29 zostali wybrani pp. Liban (Kraków), Ostaszewski i Sadomski (Warszawa). Następnie przystąpiono do 7 punktu porządku dziennego, t. j. do rozpatrzenia wniosków, zgłoszonych na Walne Zgormadzenie. Przyjęto po krótkiej dyskusji wnioski Zarządu w sprawie udzielenia Zarządowi upoważnienia do wyboru kierownika ekspedycji na II Igrzyska, o ile dojdzie ona do skutku, oraz w sprawie utworzenia Kasy Ubezpieczeń dla zawodników, zrzeszonych w P. Z. S. G., ustalając wysokość składki ubezpieczeniowej na 3 zł. od osoby. Zebrani delegaci wyrazili gorące podziękowanie prezesowi p. Andersowi za zaofiarowaną sumę 100 zł. i 2 proc. miesięczne od tej sumy na zapoczątkowanie wyżej wspomnianej kasy.

W sprawie udziału w Międzynarodowym Zjeździe Głuchoniemych w Pradze Czeskiej przedstawiciele P. Z. S. G., zaproszonych przez Komitet Organizacyjny, wyasygnowano sumę 300 zł. na pokrycie kosztów przejazdu dwuch delegatów. W związku z tem przystąpiono do wyboru delegatów. W pierwszem głosowaniu wynik był następujący: p. Anders — 7 głosów t. j. wszystkie, p. Włostowski — 3 gł., pp. Łabęcki i Bäcker po 2 głosy. Wobec kategorycznej odmowy p. Włostowskiego, motywującego ten krok trudnością uzyskania urlopu na dni, w których odbędzie się powyższy Zjazd, przystąpiono do wyboru drugiego delegata z dwóch pozostałych kandydatów, z pośród których wybrany został p. Bäcker — 5 głosów na 2 gł., oddane na p. Łabęckiego.

Po rozpatrzeniu wniosków poszczególnych klubów postanowiono odrzucić wniosek W. K. S. G. w sprawie zakazu udziału w zawodach wewnętrzno — klubowych osobom słyszącym, będącym członkami danego klubu. Dalej przyjęto wnioski L. K. S. G. „Świt", zmierzające do usprawnienia zarządzeń Związku i dotyczące wykonywania ich przez Zarządy Klubów, o stałej subwencji państwowej dla podniesienia poziomu sportu Głuchoniemych, oraz w sprawie przejazdów drużyn. Wnioski K. K. S. G. w sprawie zmiany dotychczasowego systemu rozgrywania mistrzostw w piłce nożnej, oraz w sprawie udziału w mistrzostwach członków, nie posiadających obywatelstwa polskiego, odrzucono; przyjęto natomiast wniosek tego samego klubu o napomnienie Ł. K. S. G. za niesportowe zachowanie się graczy tego klubu na meczu z K. K. S. G. w dn. 6 maja b. r. i uchwalono ogłosić powyższe w organie Związku. Podczas dyskusji nad ostatnim wnioskiem zaszedł incydent między delegatami Ł. K. S. G., a sekretarzem, p. Łabęckim, któremu zarzucono zaniedbanie obowiązku delegata P. Z. S. G. w czasie omawianego meczu. Jednak, jak okazało się, zarzut powyższy był nieuzasadniony, wobec czego delegat p. Michałowicz przeprosił p. Łabęckiego, łagodząc tem samem całe zajście.

Na tem Przewodniczący zakończył posiedzenie o godz. 22.30, życząc zebranym powodzenia w dalszych pracach nad rozwojem sportu Głuchoniemych Polski.

II Walne Zgromadzenie P. Z. S. G. postanowiło udzielić napomnienia Łódzkiemu Klubowi Sportowemu Głuchoniemych za niewłaściwe i niesportowe zachowanie się jego graczy na meczu o mistrz. Polski Głuch. w piłce nożnej z Kr. K. S. G. w dn. 6 maja r. b. Powyższe zostało ogłoszone za decyzją Walnego Zgromadzenia.

ZATWIERDZONY PRELIMINARZ BUDŻETOWY P. Z. S. G. NA ROK 1928/29.

DOCHÓD.

		Zł. gr.
1)	Wkładki członkowskie	219.00
2)	Wpisy	15.00
3)	Opłaty za legitymacje zawodnicze	50.00
4)	Dłużnicy	200.00
5)	Dochody nadzwyczajne: (% z imprez klubowych i P. Z. S. G.)	200.00
6)	Deficyt	1500.00
		2184.00

ROZCHÓD.

			Zł. gr.
1)	Koszta administracyjne:		
	Porto	100.00	
	Kancelaryjne	50.00	
	Druki	150.00	
		300.00	300.00
2)	Nagrody		400.00
3)	Rozjazdy delegatów i instruktorów P. Z. S. G.		300.00
4)	Wierzyciele		200.00
5)	Wkładka czł. do Międz. Kom. Sp. Głuch. C. I. S. S.		30.00
6)	Propaganda (przez miesięcznik „Świat Głuchoniemych", organ P. Z. S. G.)		600.00
7)	Strata z roku 1927/28		354.00
			2184.00

Komunikat № 6

z zebrania Zarządu P. Z. S. G., odbytego w dn. 26 maja b. r. Obecni pp.: Anders, Bäcker, Włostowski, Eger, Łabęcki, Nawrot, Górski i Konrad, oraz p. Garapich, sekretarz L. K. S. G. „Świt". Na zebraniu załatwiono:

1-o. Na wniosek p. Łabęckiego powitano II wiceprezesa p. Bäckera i członka Zarządu p. Nawrota, biorących poraz pierwszy udział na posiedzeniu Zarządu.

2-o. Odczytano i podpisano protokół z poprzedniego posiedzenia.

3-o. Przyjęto do wiadomości sprawozdania z działalności Zarządu, Komisji Sportowej i kasowe, opracowane przez sekretarzy i skarbnika, jak też sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4-o. Rozpatrzono wnioski klubowe, mające być przedstawione na Walnem Zgromadzeniu, w wyniku czego postanowiono wystąpić przeciw wnioskom W. K. S. G. i K. K. S. G., a poprzeć wnioski — L.. K. S. G. „Świt".

5-o. Przyjęto do wiadomości sprawozdania sekretarzy w sprawie subwencji od P U. W. F.

6-o. Na wniosek Komisji Sportowej zweryfikowano mecze piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch.: K. K. S. G. — Ł. K. S. G. — 0:8 (0:1) w Łodzi, w dn. 6 maja b. r.; L. K. S .G. „Świt" — P. K. S. G. — 5:0 (2:0) w Poznaniu w dn. 6 maja b. r. Do rozgrywek finałowych wchodzą więc następujące kluby: L. K. S. G. „Świt", Ł. K. S. G. i W. K. S. G. (walkowerem).

7-o. Na wniosek tejże Komisji ukarano grzywną za nienadesłanie sprawozdania z odbytych zawodów: W.K. S. G. i Ł. K. S. G. po 10 zł.; K. K. S. G. — 5 zł.

8-o. Przyjęto wolny wniosek, że przejazdy delegatów P. Z. S. G. odbywają się pociągiem pośpiesznym.

Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Z inicjatywy naszego przyjaciela p. M. Koniecznego powstał w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku ósmy z rzędu Klub Sportowy Głuchoniemych. Zebranie Organizacyjne odbyło się w dniu 29 kwietnia w sali Domu Ludowego. Na zebraniu oprócz 39 osób, zapisanych w poczet członków Klubu, byli obecni delegaci P. Z. S. G., pp. Anders i Łabęcki, oraz goście z Krakowa, państwo Liban.

Na wniosek p. Łabęckiego wybrano Zarząd Klubu w składzie następującym: Prezes p. M. Konieczny, wiceprezes p. W. Solonka, sekretarz p. J. Smołka, skarbnik p. H. John, członkowie Zarządu pp. Hartel i Forejsz. Kierownikiem sekcji sportowej męskiej został p. A. Perdylla, kierowniczką sekcji żeńskiej pani Bartosz.

Nowy klub sportowy głuchoniemych jest świeżym dowodem żywotności wielkiej idei, głoszonej przez P. Z. S. G. Staje się on jednocześnie widomym znakiem polskiej tężyzny fizycznej na Śląsku Górnym, pionierem nowych prądów w życiu naszych braci z Kresów Zachodnich.

W podjętej pracy szczęść Boże! Śląskiemu Klubowi Sportowemu Głuchoniemych w Królewskiej Hucie sportowe pozdrowienie i cześć!

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt".

Hasmonea IV — Świt 2:2 (0:1).

Zawody towarzyskie, rozegrane rano na boisku Hasmonei w dn. 3 czerwca. Gra drużyny Świtu spokojna i bez zapału. Bramki zdobył Taszyk II z przedboju i z wolnego rzutu.

Hasmonea III (kl. B) — Świt 5:2 (3:1).

Zawody towarzyskie, rozegrane rano na boisku Hasmonei w dn. 10 czerwca. Gra drużyny dobra i energiczna, ale gracze byli zmęczeni upałem. Bramki dla Świ-i bez zapału. Bramki zdobył Taszyk II z przeboju i z wol-
Sędzia — porucznik Rogala.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych.

T. O. Odrodzenie II — Ł. K. S. G. II — 2:1 (1:0).

Pierwszy debjut drużyny II Głuchoniemych w dniu 4 czerwca b. r. był udatny. Rezultat uzyskano zaszczytny. Honorowy punkt zdobył Samiec, najlepszy gracz II drużyny.

Reprezentacja Rudy Marysińskiej—Ł. K. S. G. I. 3:2 (2:0).

W dniu 7 czerwca na boisku w Rudzie Marysińskiej odbył się mecz pomiędzy powyższemi drużynami. Gra brutalna i ostra, ofiarą jej padli Rudniak i Młynarczyk; pierwszego kopnięto w brzuch, drugiemu zaś zwichnięto rękę. Drużyna Ł. K. S. G. przegrała niezasłużenie, dzięki nieuznaniu trzeciej bramki przez sędziego i z powodu zdekompletowania swej drużyny. Wobec jednego z orzeczeń sędziego drużyna opuściła boisko na 5 minut przed końcem gry. Stanowczo potępiamy ten sposób protestu: jedną z podstawowych zasad sportu jest karność, karność bezwzględna, obowiązująca nawet wobec niesprawiedliwych orzeczeń sędziego w czasie całych zawodów.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

Cegielski III — P. K. S. G. 11:0 (4:0).

Odbyty w dniu 3 czerwca mecz o mistrzostwo kl. C. Poz. O. Z. P. N. na boisku K. S. „Cegielski", pomiędzy powyższemi drużynami przyniósł wysokocyfrową klęskę Głuchoniemych.

Poznanja III — P. K. S. G. 0:3.

Mający odbyć się w dn. 10 czerwca na boisku Sokoła mecz o mistrz. kl. C. P. O. Z. P. N. nie doszedł do skutku, wobec niestawienia się drużyny słyszących. Przyznano walkower 3:0 dla Głuchoniemych.

Międzynarodowy Związek Sportowy Głuchoniemych.

CZECHOSŁOWACJA.

I Praski Sportowy Klub Głuchoniemych (I PSKH) z zapałem przygotowuje swą drużynę piłki nożnej do międzynarodowej Olimpjady w Amsterdamie. Niema tygodnia, aby klub ten nie rozegrał jakichś zawodów, wybierając zwykle na przeciwnika silniejsze od siebie drużyny słyszące.Tem się też tłómaczy, że w większości wypadków gracze głuchoniemi wychodzą pokonani.

18 marca rozegrał I PSKH, mecz piłki nożnej z XI S. K. Kralupy. Zawody miały przebieg bardzo ostry i przyniosły wynik 8:3 (6:0) na korzyść przeciwnika. 25 marca dwie drużyny I PSKH. przegrały w meczach z drużynami S. K. Zlichow, pierwsza z wynikiem 1:4, druga zaś — 2:6 (0:6). Dnia 1 kwietnia obie drużyny I P. S. K. H. rozegrały mecze z dwiema drużynami Klubu Sportowego Keje, i tym razem przegrywając w stosunku: I — 3:5 (2:1), II zaś — 1:4. Najcięższe spotkania były w okresie wielkanocnym. W dniu 8 kwietnia nastąpiło spotkanie drużyn I PSKH. z silnemi drużynami Cechoslovanu — Chuchle. Z przedmeczu drugich drużyn głuchoniemi wychodzą pokonani w stosunku 0:5. Mecz pierwszych drużyn przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie słyszących. Wynik — 4:3. Następnego dnia drużyna I PSKH spotkała się na boisku z graczami XI A. F. K. Radlickiej drużyny, przegrywając w stosunku 1:4. 19 kwietnia I PSKH. rozegrał mecz towarzyski z klubem sportowym Brevnov I b, zwycięzając zasłużenie w stosunku 3:2 (0:1). 22 kwietnia nastąpiło spotkanie z bardzo silną drużyną I b Slavoje VIII. Zawody miały przebieg bardzo ciekawy.

Najcięższem, lecz najpiękniejszem spotkaniem był mecz z drużyną klubu sportowego Valter, którego wynik remisowy 1:1 (0:0) był dla widzów niespodzianką, gdyż spodziewali się zwycięstwa głuchoniemych, mających na boisku pewną przewagę. Przeciwnik zawdzię-

cza wyrównanie jedynie kontuzji bramkarza głuchoniemych.

Czesko-Słowacka reprezentacja sportowa na II Igrzyska Sportowe Głuchoniemych w Amsterdamie weźmie udział w następujących konkurencjach: zawody piłki nożnej, sztafeta 4×100 m., rzut kulą i rzut dyskiem.

Na zjeździe Międzynarodowym Głuchoniemych w Pradze mają być rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy miejscową drużyną I Praskiego Sportowego Klubu Głuchoniemych (I PSKH), reprezentującą barwy Republiki Czesko-Słowackiej, a reprezentacją Austrji.

NIEMCY.

Najgroźniejszą drużyną na II Międzynarodowych Igrzyskach Głuchoniemych w Amsterdamie będą niezawodnie Niemcy, których reprezentacja będzie bardzo silna i jest znakomicie przygotowana do wzięcia udziału we wszystkich konkurencjach Olimpjady. Ogólna liczba sportowców niemieckich wynosić będzie blisko stu zawodników. Drużyna reprezentacyjna piłki nożnej składać się będzie z graczy ośmiu różnych klubów sportowych.

W czasie uroczystości jubileuszowych 150-letniego istnienia państwowego zakładu dla głuchoniemych w Lipsku, miejscowy klub sportowy głuchoniemych zorganizował szereg igrzysk i zawodów, które zgromadziły licznych widzów. Popisy poprzedziła przemowa honorowego członka klubu p. Dyrektora Schleifa, wygłoszona równocześnie głosem i mową migową. Popisy gimnastyczne wykonane z precyzją przy akompanjamencie muzyki wzbudziły podziw widzów, rozumiejących, że w danym wypadku słuch zastąpiony został wzrokiem. W popisie przyjęło udział 60 zawodników i zawodniczek. W niedzielę odbyły się zawody piłki ręcznej między klubem głuchoniemych a klubem gimnastycznym Knautheim. W pierwszej półgodzinie stosunek 3:1 na korzyść głuchoniemych, na krótko przed końcem szanse się zrównały, a w ostatniej minucie klub gimnastyczny zdobył jeszcze jedną bramkę, dając w rezultacie 5:4 na korzyść słyszących.

Zawody eliminacyjne o mistrzostwo środkowych Niemiec, pomiędzy klubem gimnastycznym głuchoniemych Lipska i takimże klubem z Halle, przyniosły zwycięstwo pierwszym 1:6 (0:3) pomimo lepszych warunków terenowych przeciwnika. Tem zwycięstwem zdobył sobie T. V. Lipsk prawo do udziału w ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo, które odbędą się w Kolonji.

WĘGRY.

Z żalem dowiadujemy się, że reprezentacji naszej nie będzie danem spotkać się na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie z zawodnikami węgierskimi. Węgry bowiem zdecydowały się nie brać udziału w Międzynarodowych Igrzyskach Olimpijskich Głuchoniemych. Na decyzję tę wpłynął cały szereg ważnych przyczyn, a między innemi rozwiązanie świetnej drużyny piłki nożnej, znanej nam już z kilku wzmianek w „Świecie Głuchoniemych“.

SZWECJA.

W Sztokholmie powstał niedawno Klub Głuchoniemych Motocyklistów. Pierwsze zebranie odbyło się 25 stycznia b. r. przy obecności 60 członków, którzy zgłosili swoje przystąpienie. Przewodniczący p. Gösta Renner zaprotestował przeciwko zarządzeniom miejscowej policji, która chciała głuchoniemym zabronić jazdy na motocyklach. Odnośne zażalenie skierowane zostało do parlamentu.

Ogólna Kasa Chorych i Pogrzebowa głuchoniemych w Sztokholmie obchodziła w tym roku 25-letnią rocznicę swego założenia. Kasa posiada 697 członków i rozporządza majątkiem w wysokości 95.732 koron. Od czasu swego założenia wypłaciła kasa 211043 korony tytułem zapomogi swoim członkom. Prezesem od roku 1906 jest p. Knut Hässler.

ROSJA.

Gimnastyka i sporty są w Rosji sowieckiej przez głuchoniemych mało uprawiane. Najlepiej rozwija się lekka atletyka, piłka nożna, łyżwiarstwo i narciarstwo. Zato pływanie i wiosłowanie stoją na bardzo niskim stopniu, zaś gra w kręgle zupełnie jest nieznana. Gra w szachy jest nader rozpowszechniona. W czasie ostatniego turnieju w Bałaszowie, trzej głuchoniemi uzyskali trzecią, czwartą i piątą nagrodę. W jesieni odbędzie się w Moskwie pierwszy wszechrosyjski turniej szachowy dla głuchoniemych. W roku ubiegłym głuchoniemy Werliński wygrał 28 partyj przeciwko 28 partnerom. Tenże mistrz pobił w r. 1925 na turnieju w Moskwie światowej sławy mistrza Capablanca.

ROZMAITOŚCI.

ALMANACH DLA GŁUCHONIEMYCH.

W ostatnim czasie został wydany w Lipsku zdawna zapowiadany almanach dla głuchoniemych na rok 1928/29. Książka ta, oprawna w płótno i starannie wydana, przedstawia się nader korzystnie. Oprócz adresów związków i zakładów dla głuchoniemych we wszystkich krajach, podaje tym razem wskazówki prawne, dotyczące również ubezpieczeń dla bezrobotnych, nową taryfę pocztową i wiele ogłoszeń, oraz pewną ilość arkuszy dobrego białego papieru, przeznaczonego dla notowania przez czytelników ważniejszych spraw. Książka ta jest bardzo pożyteczna i ułatwia wzajemne stosunki pomiędzy głuchoniemymi.

GŁUCHONIEMI NA FILMIE.

W słynnem mieście filmowem Hollywood w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, został wykonany w ubiegłym roku film, w którym wszyscy aktorzy i aktorki byli głuchoniemi. Jest to krótka wesoła farsa pod nazwą „Godzina życia“ („One Hour to Life“), opracowana przez p. Gabrjela Ravenella, który wyuczył aktorów mimiki i czytania z ust. Scenarjusz do filmu napisał i reżyserował p. Jacques O. Splaring, zdjęć dokonał Robert A. Olsson, a zasługa jego zrealizowania przypada w udziale znanej działaczce społecznej, p. Bercie Lincoln-Heustis.

Wykonawcy pragnęli dowieść, że wada słuchu nie jest przeszkodą w karjerze filmowej. Przyznać trzeba, że cel ten udało się im osiągnąć znakomicie.

W OBRONIE GŁUCHONIEMYCH FILMOWCÓW.

W angielskiem piśmie głuchoniemych „The British Deaf Times“ znany reżyser „Fox - Studio“ z Hollywood, p. K. Wood, drukuje artykuł dyskusyjny na temat „Czy głuchoniemi mogą być dobrymi aktorami filmowymi“. Zbija on dowody p. A. G. Wilsone z Londynu, obszernie dowodzące, że głusi są zdolni do gry w filmie. Pan Wood sam reżyserował filmy, w których brali udział głuchoniemi aktorzy. Nie można naturalnie brać tego ogólnie ze względu na różny stopień inteligencji, temperamentu i talentu u poszczególnych głuchoniemych. Pan Wood obala twierdzenie p. Wilsona, że poto, by móc grać na filmie, trzeba słyszeć i mówić. Jako przykład, przytacza fakty, gdzie gwiazdy filmowe, zaangażowane zagranicą i nie władające angielskim językiem, grały znakomicie w filmach amerykańskich. Mówienie w grze filmowej nie jest potrzebne: wystarczy ładne rozchylenie ust, co potrafi wielu głuchoniemych.

GŁUCHONIEMY KSIĄDZ.

W seminarjum Świętego Józefa w Londynie został niedawno wyświęcony na księdza głuchy student teologji. Mr. Hayward przygotowywał się przed wojną do zawodu postora. Powołany do wojska, stracił na froncie mowę i słuch. Po otrzymaniu dymisji, prowadził on życie bardzo zamknięte i nawrócił się na katolicyzm. Następnie wstąpił, jako nauczyciel głuchoniemych do instytutu Świętego Józefa w Londynie, gdzie wkrótce odzyskał mowę. Nie tracił on nadziei, że odzyska również i słuch i ślubował, w razie jej spełnienia, odbyć pielgrzymkę do Lourdes.

GŁUCHONIEMI W ROSJI.

Pismo angielskie „Work of the Deaf“ podaje ilość szkół dla głuchoniemych w Rosji Sowieckiej na 163, z tego 6 w Moskwie. Jednakże dane te są nieścisłe, gdyż Komisarjat Oświecenia Publicznego ustala liczbę zakładów w eu-

ropejskiej i azjatyckiej Rosji Sowieckiej na 58 i 8 szkół przygotowawczych.

Najstarszym jest zakład w Leningradzie, ufundowany w 1806 roku przez cesarzową Marję Teodorównę, której staraniem założony został niejeden zakład wychowawczy i dobroczynny. Na pierwszego nauczyciela powołany został prof. Siegmund, który, po okresie siedmioletniej pracy w Wiedniu, przeniósł się do Polski i prowadził tu nauczanie głuchoniemych według systemu ks. de l'Epèe. Kiedy prof. Siegmund po pewnym czasie poprosił o dymisję, cesarzowa matka sprowadziła z Paryża ucznia ks. Sicard'a, który, zostawszy dyrektorem i nauczycielem zakładu, wprowadził nauczanie systemem swego mistrza.

W książce, która ukazała się w 1838 roku, napisanej przez drezdeńskiego lekarza d-ra Edwarda Schmalz'a, podane są ciekawe szczegóły o stosunkach, panujących wówczas w Petersburskim zakładzie dla głuchoniemych. Zakład był pierwotnie urządzony dla 24 wychowawców, z których 12 wychowywało się na koszt cesarza, a reszta kosztem domu podrzutków. Wychowańcy byli jednakowo ubrani, chłopcy — w zielone sukno, a dziewczęta — w kamlotowe sukienki. Oprócz tych stałych wychowańców przyjmowani byli również głuchoniemi, za których koszty ponosili rodzice, lub dobroczyńcy. Za dziecko ze szlacheckiej rodziny płacono rocznie 650, a za inne po 450 rubli. Przyjmowano do zakładu dzieci w wieku od lat 7 do 12. Chłopcy pozostawali tam do 25, a dziewczęta do 18 roku życia, o ile dyrektor nie stwierdził, że nie są zdolni do robienia w nauce postępów. Przedmiotami wykładowemi były: religja, język rosyjski i francuski, matematyka, geografja, historja i rysunki. Dla niezamożnych istniały warsztaty: tokarski, introligatorski, stolarski i krawiecki, a oprócz tego zakład posiadał własną drukarnię, w której pracowało wielu wychowańców. Utrzymanie zakładu kosztowało 31 tysięcy rubli rocznie.

W 1837 roku posiadał zakład 78 wychowańców, w tem 43 chłopców i 35 dziewczynek.

Tyle dowiadujemy się z książki d-ra Szmalza. Obecne stosunki są do zbadania niemożliwe.

W Moskwie, obecnej stolicy Rosji Sowieckiej, istnieją 3 zakłady i 11 szkół przychodnich dla głuchoniemych. Pierwszy zakład moskiewski pozostaje pod kierownictwem Niemca Fryderyka Raua i posiada własną drukarnię, w której drukuje się organ Rosyjskiego Związku Głuchoniemych „Zizń Głuchoniemych".

GŁUCHONIEMI W ESTONJI.

Estonja, niewielka republika, licząca zaledwie 1 miljon 100 tysięcy mieszkańców, posiada dwie wzorowe szkoły dla głuchoniemych, mianowicie na zamku Borkholm pod Tamsalem i w miejscowości Pyhe na wyspie Osel.

Zakład Tamsalski został ufundowany za czasów panowania Rosjan, w roku 1866 i był zakładem dobroczynnym aż do roku 1919. Jesienią w 1924 roku przeniesiony został do zamku Borkholmskiego i liczy obecnie 110 wychowańców i 12 nauczycieli, wykładających w języku estońskim.

Zakład na wyspie Osel istnieje od 35 lat i został powołany do życia w 1892 roku przez pastora Grohmann'a. Nauczyciel wiejski p. M. Rachnel, został wysłany w celu specjalnych studjów, a w następstwie objął kierownictwo zakładu, który już w roku 1895 przeniósł się do własnego budynku. Zakład ten, przeznaczony wyłącznie dla głuchoniemych z wysp estońskich, posiadał początkowo tylko jedną klasę. W miarę przybywania wychowanków, została otwarta klasa druga.

Pan Rachnel stał na czele tego zakładu w ciągu 34 lat. Po jego śmierci kierowniczką szkoły została żona jego, p. Ida Rachnel, która pracuje przy pomocy swej córki. Nauka i utrzymanie w szkole jest bezpłatne. Środki na ten cel daje rząd estoński.

W stolicy Estonji, Tallinie, dawniejszym Rewlu, istnieje od 1922 roku Klub głuchoniemych pod nazwą: „Eesti Kurttummade Selts". Członkowie tego klubu zamierzają w tym roku wiosną przedsięwziąć podróż okrężną w celu zapoznania się z zagranicznemi, a szczególnie niemieckiemi klubami głuchoniemych.

Drugi taki klub istnieje w Parnu, portowem mieście, nad Zatoką Ryską.

ZJAZD NAUCZYCIELI GŁUCHONIEMYCH.

W dniach 2 i 3 lipca b. r. mają trwać w Pradze obrady trzeciego zjazdu nauczycieli głuchoniemych Republiki Czesko-Słowackiej. Na program zjazdu, składają się referaty delegatów z różnych miejscowości w Czechosłowacji na temat najaktualniejszych zagadnień z dziedziny pedagogicznej, a m. in. o potrzebie udostępnienia głuchoniemej młodzieży wyższych studjów. Prócz tego Dr. Karol Vymola, profesor Uniwersytetu Praskiego, zaznajomi zebranych z najnowszemi zdobyczami wiedzy lekarskiej w dziedzinie leczenia głuchoniemych dzieci, ilustrując swój wykład demonstacjami.

BUDZIK DLA GŁUCHONIEMYCH.

Głuchoniemy cieśla z Samarei Michał Wimmer, skonstruował budzik dla głuchoniemych, który umieszczony u wezgłowia śpiącego wyrzuca o oznaczonej godzinie piłkę gumową, budzącą go swojem dotknięciem. Wynalazek został opatentowany.

PRZYKAZANIA NOWE.

W piśmie „Haagsche Post" podane są przykazania o stosunku do głuchoniemych, które świadczą o wielkiem zrozumieniu ich psychiki.

1. Pamiętaj o tem, że głuchoniemy jest zawsze samotny, gdyż otacza go śmiertelna cisza.
2. Nie jest śmiesznym głuchy, występujący w krotochwili, lecz ten, który się z nim porozumieć nie może.
3. Głośne i dobitne mówienie wymaga wielkiego natężenia nerwów. Zachowaj więc spokój.
4. Pamiętaj o tem, że twój głos wydaje się źle słyszącemu bardziej rozdrażnionym, niż jest rzeczywiście.
5. Nie posądzaj nigdy człowieka o przytępionym słuchu, że rozumiałby cię lepiej, gdyby zadał sobie więcej trudu.
6. Umiej z oczu głuchego odczytać, jak chętnieby cię zrozumiał.
7. Nie krzycz nigdy na źle słyszącego.
8. Mów do głuchego wargami, a nie krtanią.
9. Staraj się przekonać go, że cię zrozumie, a wtedy rzeczywiście potrafi cię zrozumieć.
10. Tygodnami całemi noś w uszach grube tampony z waty, a wtedy nigdy nie zniecierpliwisz się więcej.

JUBILEUSZ NAUCZYCIELSKI.

40-letni jubileusz pracy nauczycielskiej obchodził dn. 1. III. r. b. zasłużony pedagog p. Mateusz Schneider w Brunświku. Działalność swą rozpoczął p. Schneider we wzorowym zakładzie dla głuchoniemych we Frankfurcie nad M., skąd w r. 1894 przeniósł się do Brunświku. Jako pisarz fachowy uzyskał w kraju i zagranicą sławę dziełami pedagogicznemi, poświęconemi sprawie nauczania głuchoniemych. W początkach swego zawodu był zwolennikiem mowy dźwiękowej, obecnie propaguje gorliwie mowę migową, o której wydał kilka książek i napisał szereg cennych artykułów w pismach specjalnych.

PAMIĘTNIKI HELENY KELLER.

Helena Keller, znana na całym świecie z tego, że pomimo, iż jest ślepą i głuchoniemą, posiada wyższe wykształcenie, pisze nadal swe pamiętniki. Mieszka ona obecnie w Ameryce w Forest Hillu, koło Nowego Jorku, gdzie całkowicie poświęciła się swe pracy.

Redaktor: Stanisław Dmochowski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Głuchoniemych

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warecka 15.